

Sygn. akt I ACa 111/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 września 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Marzena Konsek - Bitkowska (spr.)

Sędziowie: Joanna Wiśniewska - Sadowska

Dorota Markiewicz

Protokolant: Konrad Stanilewicz

po rozpoznaniu w dniu 24 września 2020 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa W. S.

przeciwko Skarbowi Państwa - Prezesowi Instytutu Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 28 listopada 2019 r., sygn. akt XXIV C 892/18

I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo w ten sposób, że:

1. w punkcie pierwszym:

a) nakazuje pozwanemu, aby opublikował na swój koszt w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku na stronie internetowej (...) oraz utrzymywał na tej stronie przez okres 7 dni oświadczenie o następującej treści:

„Instytut Pamięci Narodowej oświadcza, iż informacja zamieszczona na stronie internetowej Instytutu Pamięci Narodowej (...) iż Pan W. S. był tajnym współpracownikiem Służb Bezpieczeństwa pod pseudonimem (...) jest nieprawdziwa. Instytut Pamięci Narodowej przeprasza Pana W. S. za naruszenie jego dobrego imienia oraz godności. Niniejsze oświadczenie publikuje się w wyniku przegranego procesu sądowego”.

b) zasądza od Skarbu Państwa - Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu na rzecz W. S. kwotę 30.000 zł (trzydzieści tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 czerwca 2018 r. do dnia zapłaty,

2. w punkcie drugim zasądza od Skarbu Państwa - Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu na rzecz W. S. kwotę 3120 zł (trzy tysiące sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,

3. uchyla punkty trzeci i czwarty;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od Skarbu Państwa - Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu na rzecz W. S. kwotę 2483,80 zł (dwa tysiące czterysta osiemdziesiąt trzy złote osiemdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Dorota Markiewicz Marzena Konsek – Bitkowska Joanna Wiśniewska – Sadowska

Sygn. akt I ACa 111/20

UZASADNIENIE

Powód W. S. wniósł o zobowiązanie Skarbu Państwa – Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu do zaniechania naruszania jego dóbr osobistych i usunięcia ze strony internetowej (...) informacji: „teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim (...) dot. S. W., imię ojca: W., ur. (...)”. Powód wniósł także o zobowiązanie pozwanego do opublikowania na swój koszt w terminie 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia w gazecie (...), Gazecie (...) oraz na stronie internetowej (...) (w tym przypadku – na okres 7 dni) oświadczenia o następującej treści:

„Instytut Pamięci Narodowej oświadcza, iż informacja zamieszczona na stronie internetowej Instytutu Pamięci Narodowej (...) iż Pan W. S. był tajnym współpracownikiem Służb Bezpieczeństwa pod pseudonimem (...) jest nieprawdziwa. Instytut Pamięci Narodowej przeprosza Pana W. S. za naruszenie jego dobrego imienia oraz godności. Niniejsze oświadczenie publikuje się w wyniku przegranego procesu sądowego”.

Powód wniósł również o zobowiązanie pozwanego do nadania komunikatu o analogicznej treści w telewizji publicznej, a ponadto domagał się zasądzenia 30.000 zł zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu powód podniósł, że na stronie internetowej Instytutu Pamięci Narodowej (...) została zamieszczona informacja o treści: „teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim (...) dot. S. W., imię ojca: W., ur. (...)”, mylnie wskazująca, iż powód był tajnym współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa o pseudonimie (...). Powód podniósł, że znajdujące się w aktach IPN oświadczenie o zobowiązaniu się do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa zostało sfalszowane przez funkcjonariusza SB ze S. – L. C.. Powód nigdy nie składał takiego oświadczenia, nie podpisywał go oraz nigdy nie współpracował z SB. W wyniku zamieszczenia przedmiotowych informacji na stronie internetowej IPN, zostały naruszone jego dobra osobiste, m.in. dobre imię i godność.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Wskazał, że teczka personalna powoda stanowi historyczny materiał archiwalny, który zgodnie z obowiązującymi przepisami znajduje się w archiwum IPN. Pozwany podniósł, że opublikował jedynie informacje dotyczące posiadanych dokumentów archiwalnych, tym samym wykonywał on nałożone na niego ustawowo obowiązki. Opublikowana informacja nie zawiera żadnych ocen, komentarzy, czy danych będących w sprzeczności ze znajdującymi się w archiwum dokumentami. Usunięcie informacji o teczce osobowej powoda naruszyłoby obowiązujące przepisy, zaś pozostałe wnioskowane środki ochrony są nieproporcjonalne.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 28 listopada 2019 r. oddalił powództwo. Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia.

W. S. od 1980 roku był działaczem (...) w S.. Instytut Pamięci Narodowej jest w posiadaniu dokumentacji w postaci teczek TW (...) o sygnaturze archiwalnej IPN Sz (...) (stara sygnatura 50144/1). Informacja o tych dokumentach została opublikowana na stronie internetowej (...) pod tytułem „Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim (...) dot. S. W., imię ojca: W., ur. (...)”

W. S. w dniu 27 maja 2011 r. zwrócił się do Instytutu Pamięci Narodowej Oddziału Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów o zamieszczenie jego sprostowania, w którym oświadczył, że nigdy nie był tajnym współpracownikiem. Sprostowanie to zostało włączone do zasobu archiwalnego IPN-KŚZpNP pod sygn. IPN Sz 348/25.

W dniu 1 kwietnia 2017 r. na stronie (...) opublikowano fragment artykułu pt. „Mój podpis sfalszowano”. W artykule tym znalazło się twierdzenie powoda dot. sfalszowania jego podpisu pod oświadczeniem o podjęciu współpracy ze Służbami Bezpieczeństwa, jak również informacja o tym, że w dostępnym w Internecie inwentarzu IPN figuruje on jako TW (...), co zostało przez niego zgłoszone do prokuratury. Na stronie www. (...) .tvp.pl opublikowano 4 maja 2017 r. artykuł pt. „Prokuratura a SB”, w którym to znalazła się informacja o niepodejmowaniu przez IPN sprawy sfalszowania podpisu W. S. pod zobowiązaniem do współpracy z SB, z uwagi na przedawnienie.

W stosunku do powoda toczyło się postępowanie autolustracyjne. Sąd Okręgowy w Szczecinie orzeczeniem z 17 czerwca 2019 r., sygn. akt III K 215/18, stwierdził, że W. S. złożył 30 października 2018 r. zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, iż nie pracował ani nie pełnił służby ani nie był współpracownikiem w rozumieniu art. 3a ustawy z 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 2 powołanej ustawy.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo ochronę dóbr osobistych nie zasługiwało na uwzględnienie wobec braku bezprawności działania pozwanego. Sąd przyznał rację powodowi, iż publikacja spornej informacji narusza dobre imię i godność powoda. Zbiór dokumentów został bowiem zatytułowany jako „Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim (...) dot. S. W., imię ojca: W., ur. (...)” Nie wiedząc, jakie konkretnie dokumenty znajdują się w teczce, przeciętny użytkownik strony internetowej IPN może na tej podstawie wyprowadzić błędny wniosek, że powód był tajnym współpracownikiem o pseudonimie (...). Nie ma znaczenia okoliczność, że do tych dokumentów można składać własne uzasadnienia, sprostowania i uaktualnienia, z czego powód skorzystał, bowiem to nie treść dokumentów, ale sposób ich zatytułowania narusza dobra osobiste powoda. Odwiedzający stronę (...) nie mają dostępu do dokumentacji, nie jest ona upubliczniona i tym samym nie mogą zweryfikować prawdziwości informacji zawartej w tytule. Strona internetowa IPN jest dostępna dla każdego. Oczywistym jest, że nie każdy zainteresowany użytkownik witryny posiada wiedzę o sposobie tworzenia inwentarza dokumentów i tym, jaki niesie ze sobą ładunek informacyjny. Istnieje prawdopodobieństwo, że przeciętny użytkownik Internetu zapoznając się z takim tytułem zbioru dokumentów może na tej podstawie wyprowadzić wniosek, że w rzeczywistości W. S. był tajnym współpracownikiem.

W postępowaniu lustracyjnym Sąd Okręgowy w Szczecinie orzeczeniem z 17 czerwca 2019 r. stwierdził, że W. S. złożył 30 października 2018 r. zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne. Oświadczeniem tym powód potwierdził, iż nie pracował, nie pełnił służby ani nie był współpracownikiem w rozumieniu art. 3a ustawy z 18 października 2006 r. Prawomocny wyrok sądu stwierdzający, że jest prawdziwe oświadczenie lustracyjne, iż określona osoba nie pracowała, nie pełniła służby ani nie była świadomym i tajnym współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu "ustawy lustracyjnej z 1997 r." wiąże sąd w sprawie o ochronę dóbr osobistych tej osoby.

Zatytułowanie zbioru dokumentów we wskazany powyżej sposób może sugerować niezgodnie z prawdą tajną współpracę powoda ze Służbami Bezpieczeństwa, a więc postępowanie w powszechnym odczuciu ujemne, co samo w sobie jest poniżające i bezpośrednio wpływa na opinię o powodzie. W polskim społeczeństwie negatywnie ocenia się osoby, które tajnie współpracowały ze Służbami Bezpieczeństwa PRL, w szczególności zaś przedstawiciele opozycji, do których należał powód, będąc w latach 80. działaczem (...) w S.. W swoim regionie powód kojarzony jest z działalnością (...), a fakt ten ma znaczenie dla naruszenia dobrego imienia powoda.

Publikacja narusza również godność powoda, który od początku podtrzymywał, że nigdy nie dopuścił się tajnej współpracy i podkreślał, że identyfikuje się z działalnością (...). Składał on również sprostowanie w trybie art. 35b ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu. Tym bardziej przypisanie mu współpracy ze służbami bezpieczeństwa, które można wyprowadzić ze spornego tytułu teczki w inwentarzu internetowym, stanowi ujmę na jego honorze i może naruszać jego psychiczną

integralność oraz indywidualność, w których zawiera się również wewnętrzne przekonanie o moralnym i etycznym nieposzlakowaniu.

Sąd Okręgowy uznał jednak, że działanie pozwanego nie było bezprawne, stanowiło bowiem wykonanie obowiązków wynikających z ustawy z 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu.

Zgodnie z art. 8 ust. 1 w zw. z art. 1 ust. 1 pkt 1 tej ustawy IPN został powołany m.in. w celu ewidencjonowania, gromadzenia, przechowywania, opracowywania, zabezpieczenia, udostępniania i publikowania dokumentów organów bezpieczeństwa państwa, wytworzonych oraz gromadzonych od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 lipca 1990 r.

Zgodnie z art. 5 ustawy z dnia 18 marca 2010 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz.U. Nr 79, poz. 522) Prezes Instytutu Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu opublikuje inwentarz archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, zapewniający opis zasobu na poziomie jednostek archiwalnych, w terminie do dnia 31 grudnia 2012 r., w formie, o której zadecyduje Rada Instytutu Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Następnie, na mocy art. 1 pkt 8) ustawy z dnia 29 kwietnia 2016 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz niektórych innych ustaw Rada Instytutu Pamięci zastąpiono Kolegium Instytutu Pamięci.

Dnia 25 października 2016 r. Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu (dalej jako (...)) podjęło uchwałę w sprawie formy inwentarza archiwalnego. W § 1 uchwały Kolegium zaleciło Prezesowi IPN publikację inwentarza archiwalnego zapewniającego opis zasobu na poziomie jednostek archiwalnych. W § 2 ustalono, że publikacja inwentarza archiwalnego będzie dokonywana na stronie internetowej administrowanej przez Instytut Pamięci Narodowej. W § 3 ust. 1 ustanowiono, że opisy jednostek archiwalnych w inwentarzu powinny zawierać: nazwę zespołu (zbioru) archiwalnego lub wytwórcy materiałów archiwalnych, w tym w języku oryginałów dokumentów; nazwę podzespołu archiwalnego, w tym w języku oryginałów dokumentów (jeżeli istnieje); nazwę serii (jeżeli istnieje); nazwę podserii (jeżeli istnieje); sygnaturę IPN; sygnatury mikrofilmu (jeżeli istnieje); sygnatury dawne – wytwórcy dokumentów i poprzednich archiwów (jeżeli istnieje); tytuł j.a.; kryptonim (jeżeli istnieje); opis j.a. (jeżeli istnieje); formę fizyczną; liczbę tomów; liczbę kart lub liczbę stron (jeżeli można je określić); daty skrajne z uwzględnieniem anteriorów i posteriorów (jeżeli można je określić); numer rejestracyjny (jeżeli istnieje); miejsce przechowywania dokumentów (nazwa archiwum IPN).

W konsekwencji powyższego należy przyjąć, iż pozwany publikując informacje o posiadanych przez siebie dokumentach archiwalnych na stronie internetowej IPN działał w ramach porządku prawnego, realizując swoje ustawowe zadania. Tym samym kwestionowane przez powoda działania pozwanego nie były bezprawne.

Sąd Okręgowy uznał ponadto, że żądania publikacji przeprosin w (...), Gazecie (...), telewizji (...) oraz TVP 3 S. nie mogłyby zostać uwzględnione, ponieważ pozwany nie publikował żadnych informacji o powodzie w tych kanałach informacyjnych. Przedłożone wydruki artykułów prasowych odnoszą się do działań, jakie powód podjął w celu sprostowania nieprawdziwej informacji na temat rzekomej współpracy ze Służbami Bezpieczeństwa i reakcji organów ścigania na powyższe.

W żądaniach usunięcia danych i publikacji przeprosin na stronie pozwanego pojawia się adres strony internetowej (...)pl. (...) sformułowane żądanie również stanowiłyby przeszkodę do uwzględnienia powództwa, ponieważ informacja będąca źródłem pretensji powoda została opublikowana na stronie (...)

Odnosząc się do roszczenia o zadośćuczynienie Sąd wskazał, że powód nie przedłożył miarodajnych dowodów, które umożliwiłyby ustalenie rozmiaru doznanej krzywdy.

Powód zaskarżył powyższy wyrok w całości. W apelacji zarzucił naruszenie:

1) art. 71 w zw. z art. 1 pkt. 1, 1a ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (dalej ustawa o IPN) w zw. z przepisami rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) (...) z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str.1) ;

2) art. 5 ustawy z dnia 18 marca 2010 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (dalej ustawa o zmianie ustawy o IPN) w zw. z § 1, § 2 i § 3 ust. 1 uchwały Nr 11/2016 Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w sprawie formy inwentarza archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 25 października 2016 r. (dalej uchwała Kolegium IPN) w zw. z art. 8 ust. 1 w zw. z art. 1 pkt. 1, 1a ustawy o IPN poprzez niezasadne uznanie, iż działania pozwanego nie były bezprawne;

3) art. 24 § 1 k.c. poprzez uznanie, iż pozwany udowodnił brak bezprawności oraz uznanie, iż żądanie publikacji przeprosin i usunięcia danych ze strony internetowej (...) stanowiłoby przeszkodę do uwzględnienia powództwa, gdyż dane powoda zostały umieszczone na stronie (...) podczas gdy strona internetowa (...) jest administrowana przez IPN i stanowi podstronę głównego adresu (...)

4) art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 361 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez uznanie, iż powód nie przedstawił dowodów, które umożliwiłyby ustalenie rozmiaru doznanej krzywdy;

5) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego i błędne uznanie, iż pozwany udowodnił brak bezprawności swojego działania, iż powód nie przedstawił dowodów, które umożliwiłyby ustalenie rozmiaru doznanej krzywdy, a żądanie publikacji przeprosin i usunięcia danych ze strony internetowej (...) nie mogło być uwzględnione z uwagi na to, iż dane powoda umieszczono na (...)

6) art. 299 k.p.c. i art. 235 [2] § 1 pkt 2 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z przesłuchania powoda;

7) art. 350 § 1 k.p.c. poprzez niesprostowanie w wyroku niedokładności w zakresie wskazanego przez powoda adresu strony internetowej pozwanego;

8) art. 151 § 2 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenie posiedzeń jawnych przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających ich przeprowadzenie na odległość, przez co powód był pozbawiony możliwości obrony swoich praw.

Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanego kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu przed Sądami obu instancji, a w przypadku nieobciążenia pozwanego kosztami procesu - przyznanie tych kosztów od Skarbu Państwa.

Pozwany wniósł o odrzucenie apelacji w zakresie pkt 2, 3 i 4 zaskarżonego wyroku z uwagi na brak gravamen po stronie powodowej, o oddalenie apelacji w pozostałej części oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności wskazać należy, że nie był zasadny wniosek pozwanego o częściowe odrzucenie apelacji. W punktach 2 - 4 wyroku rozstrzygnięto bowiem o kosztach procesu i przyznaniu wynagrodzenia pełnomocnikowi z urzędu. Rozstrzygnięcia te mają charakter akcesoryjny w stosunku do rozstrzygnięcia o istocie sporu. Zaskarżenie wyroku choćby w części skutkuje tym, że nie uprawomocniają się zawarte w nim postanowienia o kosztach procesu.

Apelacja powoda okazała się uzasadniona w znacznej części. Zasadne były zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., a także naruszenia art. 24§ 1 k.c. i art. 448 k.c.

Niezasadne były natomiast zarzuty procesowe:

- naruszenia art. 299 k.p.c. przez nieprzesłuchanie powoda, bowiem w ocenie Sądu Apelacyjnego zgromadzony materiał dowodowy dostatecznie wyjaśniał wszystkie okoliczności sprawy, w tym również pozwalał ustalić rozmiar krzywdy;
- naruszenia art. 350 § 1 k.p.c., bowiem przepis ten w oczywisty sposób nie znajdował zastosowania i nie może być podstawą „sprostowania” przez sąd treści oświadczenia zgłoszonego w pozwie;
- naruszenia art. 151 § 2 k.p.c., skoro wprost z treści tego przepisu wynika, że możliwość zarządzenia przeprowadzenia rozprawy na odległość jest uprawnieniem a nie obowiązkiem przewodniczącego; nie można także podzielić zapatrywania powoda, aby przeprowadzenie tradycyjnej rozprawy w siedzibie sądu stanowić mogło samo w sobie o pozbawieniu strony możliwości obrony jej praw.

Ustalone przez Sąd Okręgowy okoliczności faktyczne sprawy, odnoszące się do zakresu informacji dostępnych na wskazanej stronie internetowej, braku współpracy powoda z SB, działań podjętych przez powoda, aby oczyścić swoje dobre imię (postępowanie o autolustrację, zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa sfalszowania dokumentu, wniosek do IPN o zamieszczenie sprostowania) są bezsporne. Sąd Apelacyjny przyjmuje zatem te ustalenia za własne.

Jednocześnie słuszny jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez wadliwe uznanie niewykazania doznanej krzywdy. Sąd I instancji uznał, że powód nie wykazał jej rozmiaru. Tymczasem zostało ustalone, że zapis w inwentarzu internetowym sugeruje współpracę powoda z SB, a inwentarz ten jest dostępny dla każdego zainteresowanego użytkownika Internetu. Przeciętny odbiorca odczytuje zapis w inwentarzu dotyczący teczki powoda jako wiarygodną informację o współpracy powoda ze służbami bezpieczeństwa PRL. Zostało wykazane, że powód był oburzony wyrządzoną mu w ten sposób krzywdą i podejmował wszelkie dostępne działania, aby oczyścić swoje imię. Przeprowadził skuteczną procedurę lustracyjną i uzyskał orzeczenie potwierdzające, że jego oświadczenie o braku współpracy z SB jest zgodne z prawdą. Podkreślić przy tym trzeba, że także prokurator IPN w postępowaniu lustracyjnym wnioskował o uwzględnienie wniosku powoda wskazując, że powołany biegły z zakresu badania pisma ręcznego wykazał, że oświadczenie o współpracy nie zostało napisane ani podpisane przez powoda (k. 172). Powód wystosował ponadto do IPN wnioski o sprostowanie w trybie przewidzianym ustawą. Złożył także powiadomienie o popełnieniu przestępstwa sfalszowania dokumentu, postępowanie w tej sprawie jednak umorzono z powodu przedawnienia. Na koniec zwrócił się też do prasy.

Te działania powoda pokazują dobitnie, jak głęboko czuł się on skrzywdzony zamieszczeniem w internetowym inwentarzu opisu teczki, który przez przeciętnego odbiorcę jest traktowany jako wiarygodna informacja o tajnej współpracy powoda ze służbami PRL. Powód wykazał także przykładowymi wydrukami publikacji internetowych wraz z komentarzami internautów, że duża część społeczeństwa odbiera taki zapis w inwentarzu IPN jako jednoznaczny dowód tajnej współpracy z SB, odnosząc się przy tym bardzo sceptycznie do zaprzeczeń pochodzących od powoda. Jest to zresztą zrozumiały mechanizm psychologiczny, zasadzający się wprost na wierze odbiorców w autorytet Instytutu Pamięci Narodowej, co powoduje, że przyjmują oni założenie o rzetelności i wiarygodności udostępnianych przez IPN informacji.

Bezpodstawne zasugerowanie współpracy z SB jest krzywdzące dla każdego prawego Polaka, wobec którego posłużono by się taką sugestią. Szczególnie dotkliwie krzywdzi jednak działacza (...), a więc osobę, która walczyła z komunizmem, czym narażała się na szykany ze strony państwowego aparatu represji. Jest zrozumiałe, że powód - dawny działacz (...) - czuje się skrzywdzony wpisem w inwentarzu, który umieszcza go po stronie osób kolaborujących z opresyjnym systemem państwa komunistycznego.

Dodatkowo krzywdę odczuwaną przez powoda zwiększa brak dobrej woli po stronie pozwanego. Pozwany ma wszelkie możliwości, aby opisać materiały archiwalne w swoim inwentarzu w sposób nie naruszający dobrego imienia osób, którym SB założyła fałszywe teczki. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby przy każdym wpisie inwentarzowym IPN

zamieszczał informację, czy zweryfikowano wiarygodność danej teczki, a tym bardziej aby zamieszczał informację o sfalszowaniu dowodów współpracy z SB w każdym przypadku, kiedy dysponuje pozytywną wiedzą o takim procederze. Pozwany postanowił jednak – przynajmniej w odniesieniu do powoda – z tej możliwości nie skorzystać. Mając pełną wiedzę o sfalszowaniu podpisu powoda i całego oświadczenia o podjęciu współpracy pozwany nie widzi powodu, aby dokonać rzeczy najprostszej – opatrzyć wpis internetowy dopiskiem wskazującym, że oświadczenie o współpracy zostało sfalszowane, a oświadczenie lustracyjne, iż powód nigdy nie współpracował z SB, zostało uznane prawomocnym orzeczeniem za prawdziwe.

Nie może również zostać zaaprobowany sposób traktowania przez IPN wniosków o zamieszczenie sprostowania. Okazuje się bowiem, że wpis inwentarzowy odnoszący się do złożonego sprostowania nie jest zamieszczany przy opisie teczki, której dotyczy, lecz jako odrębna jednostka w inwentarzu (odrębna pozycja). Co jednak istotniejsze, wpis ten nie zawiera informacji, czego dotyczy sprostowanie. Odbiorca zatem nie może się na jego podstawie zorientować, że współpraca z SB została w tym przypadku wykluczona.

Podkreślić trzeba, że pozwany ma wszelkie możliwości zamieszczenia stosownych wzmianek, sprostowań i wyjaśnień we wskazanym inwentarzu, tak aby nie wprowadzać w błąd odbiorców i chronić dobra osobiste osób wymienianych w tym inwentarzu z nazwiska, jako współpracujących ze służbami bezpieczeństwa. To pozwany stworzył lub stworzono na jego zlecenie stosowne oprogramowanie komputerowe. Powinien więc przewidzieć w tym programie funkcje umożliwiające dodawanie w inwentarzu stosownych opisów w przypadku teczek osób, których współpraca ze służbami bezpieczeństwa nie została potwierdzona, a tym bardziej – gdy została ona jednoznacznie i ponad wszelką wątpliwość wykluczona.

Krzywda powoda została wywołana rozpowszechnieniem w Internecie i utrzymywaniem przez wiele lat zapisu sugerującego jego tajną współpracę ze służbami, i pogłębiona brakiem dobrej woli pozwanego, aby zaprzestać dalszego naruszenia. Krzywdę doznaną niewątpliwie pogłębia poczucie bezradności powoda, który wykazał, że sfalszowano całe jego oświadczenie, wygrał proces autolustracyjny, a pozwany w takim stanie faktycznym nadal upiera się, aby utrzymywać opis teczki powoda na swojej stronie internetowej w niezmienionym kształcie.

Rodzaj naruszonego dobra, głębokość naruszenia i jego długotrwałość, brak dobrej woli po stronie IPN, aby skorygować zapiski internetowego inwentarza tak, aby nie godziły one w dobre imię powoda, nakazują uznać, że żądane przez powoda zadośćuczynienie w wysokości 30.000 zł jest kwotą wręcz umiarkowaną.

Doznana krzywda uzasadnia jednak przyznanie zadośćuczynienia wyłącznie wówczas, gdy działanie pozwanego było bezprawne. Bezprawność warunkowała także możliwość uwzględnienia innych roszczeń powoda. Przechodząc zatem w tym miejscu do oceny zasadniczej przesłanki odpowiedzialności pozwanego, stwierdzić trzeba, że wadliwa okazała się także w przeważającej części ocena bezprawności działania pozwanego, dokonana przez Sąd I instancji.

Przypomnieć warto na wstępie, że ustawą z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów do ustawy o IPN został dodany art. 52a, określający zadania Biura Lustracyjnego IPN. Wskazany artykuł wśród zadań Biura wskazywał w punkcie 5 przygotowywanie i publikowanie katalogów zawierających dane osobowe osób, wobec których zachowały się dokumenty:

a) wytworzone przez daną osobę lub przy jej udziale w związku z czynnościami wykonywanymi w charakterze tajnego informatora lub pomocnika przy operacyjnym zdobywaniu informacji,

b) z których treści wynika, że dana osoba:

– była traktowana przez organy bezpieczeństwa jako tajny informator lub pomocnik przy operacyjnym zdobywaniu informacji,

- zobowiązała się do dostarczania informacji organowi bezpieczeństwa państwa lub świadczenia takiemu organowi jakiegokolwiek pomocy w działaniach operacyjnych,
- realizowała zadania zlecone przez organ bezpieczeństwa państwa, a w szczególności dostarczała temu organowi informacji.

Powyższy art. 52a pkt 5 ustawy o IPN, który wprost dopuszczał publikację danych osobowych, a zatem w szczególności imienia, nazwiska, daty urodzenia, wszedł w życie z dniem 15 marca 2007 r. a już w dniu 15 maja 2007 r. utracił moc, wobec publikacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 maja 2007 r., sygn. akt K 2/07 (Dz.U. 2007/85/571). Wyrokiem tym Trybunał Konstytucyjny uznał bowiem, że art. 52a pkt 5 ustawy o IPN (w ówczesnym brzmieniu) jest niezgodny z art. 2, art. 30, art. 31 ust. 3 i art., art. 42 ust. 1 i 3 Konstytucji w związku z art. 6 Konwencji o ochronie prawa człowieka i podstawowych wolności. Jednocześnie za niezgodne z art. 2, art. 32 i art. 45 Konstytucji Trybunał uznał przepis art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz.U. 2007/63/425) w zakresie, w jakim przepis ten odnosił się do art. 52a pkt 5 ustawy o IPN (punkty 54 i 41 sentencji wyrok TK).

W uzasadnieniu wyroku w sprawie K 2/07 Trybunał Konstytucyjny wskazał w szczególności, że:

- Środki demontażu dziedzictwa po byłych totalitarnych ustrojach komunistycznych dają się pogodzić z ideą demokratycznego państwa prawa tylko wtedy, gdy - pozostając w zgodzie z wymaganiami państwa opartego na rządach prawa - będą skierowane przeciwko niebezpieczeństwom grożącym podstawowym prawom człowieka oraz procesowi demokratyzacji.
- Konstytucja statuuje prawo dostępu każdego do dotyczących go urzędowych dokumentów i zbiorów danych (art. 51 ust. 3) oraz prawo żądania sprostowania oraz usunięcia informacji nieprawdziwych, niepełnych lub zebranych w sposób sprzeczny z ustawą (art. 51 ust. 4). Konstytucyjne prawo do żądania sprostowania oraz usunięcia informacji nieprawdziwych, niepełnych lub zebranych w sposób sprzeczny z ustawą (art. 51 ust. 4 Konstytucji), będące nawiązaniem do prawa do prywatności z art. 47 Konstytucji i rozwinięciem go, nie może być skutecznie ograniczone ustawowo do pewnej kategorii osób. Ta autonomia informacyjna ma, ze względu na gwarancyjny charakter prawa do ochrony prawnej czci i dobrego imienia, bezwzględny zakres stosowania. Może podlegać ograniczeniom wyłącznie ze względów wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji.
- Żaden interes państwa nie może sankcjonować i usprawiedliwiać zachowywania w urzędowych dokumentach i zbiorach danych informacji nieprawdziwych, niepełnych czy zebranych w sposób sprzeczny z ustawą. Przepis art. 51 ust. 4 Konstytucji nie zawiera, jak to ma miejsce w art. 51 ust. 3, upoważnienia do ustawowego ograniczenia wskazanego w nim prawa. Nie znaczy to jednak, że art. 31 ust. 3 Konstytucji nie ma tu zastosowania. Ze względu na podwójny charakter gromadzonych dokumentów i danych, będących nie tylko informacjami o osobie, lecz także dokumentami o charakterze historycznym, zawierającymi wiedzę o rodzajach i metodach działania organów bezpieczeństwa totalitarnego państwa, nie może wchodzić w grę ich usunięcie.
- Szczególnego znaczenia nabiera właściwe zastosowanie konstytucyjnej zasady proporcjonalności, rozumianej nie tylko jako element składowy konstytucyjnych zasad nieograniczania wolności i praw jednostki, ale jako zasada ustrojowa, będąca immanentnym składnikiem koncepcji demokratycznego państwa prawnego.
- Samej potrzeby ujawniania informacji zawartych w archiwach zawierających dokumenty aparatu bezpieczeństwa po to, aby móc chronić mechanizmy funkcjonowania państwa demokratycznego przed zagrożeniami wynikającymi z totalitarnej przeszłości - nie można kwestionować. Jednakże nie wynika stąd, że w imię tego celu można i należy konstytucyjnie aprobować ujawnianie każdej informacji zawartej w archiwach. Pełne ich ujawnienie narusza bowiem konstytucyjną zasadę autonomii informacyjnej, której konstytucyjny mechanizm określają art. 47 i art. 51 Konstytucji. Państwo może zbierać, gromadzić, a także udostępniać (bo pozyskiwanie i częściowo gromadzenie nastąpiło przed laty, pod rządami państwa totalitarnego) - tylko te informacje o obywatelach, które są niezbędne w demokratycznym

państwie prawnym. Zaś jednostka po pierwsze ma prawo do ochrony prawnej swego życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia, a także do prostowania informacji nieprawdziwych, niepełnych lub zebranych w sposób sprzeczny z ustawą.

- Osoby objęte ujawnieniem danych w postaci powszechnie dostępnej listy katalogowej (katalog przewidziany w art. 52a pkt 5 ustawy o IPN) doznają dyskryminacji (art. 32 ust. 2 Konstytucji), w zakresie ochrony ich prywatności (art. 47 Konstytucji), ponieważ zezwala się wobec nich na publiczne wykorzystanie danych, zebranych w sposób naruszający prawo przez aparat państwa totalitarnego, odmawiając zarazem na skutek ukształtowania mechanizmu gwarancyjnego korzystania z gwarancji zawartej w art. 51 ust. 4 Konstytucji. Nadto - z tych samych przyczyn - istnienie załącznika pozostaje w sprzeczności z zasadą zakazu udostępniania informacji o obywatelach innych niż tylko "niezbędne" w demokratycznym państwie prawnym (art. 51 ust. 2 Konstytucji), co występuje szczególnie wyraźnie w odniesieniu do osób tylko ewidencjonowanych, wobec których nie zachowały się żadne inne dane (informacje o przebiegu pracy, służby lub współpracy).

- Publikacja katalogów oznacza legitymizację perspektywy służb państwa totalitarnego do wyciśnięcia piętna hańby na tych, których na tych listach umieszczono.

Powyższe argumenty Trybunału Konstytucyjnego odnoszą się oczywiście do przepisów poddanych wówczas ocenie Trybunału i w efekcie tej oceny - wyeliminowanych z polskiego porządku prawnego. Nie mogło jednak umknąć uwagi Sądu Apelacyjnego, że inwentarz internetowy stworzony w kształcie przyjętym przez pozwanego rodzi niestety skutki zbliżone do tych, jakie miała wywołać powyższa regulacja prawna uznana przez TK za niekonstytucyjną. Publikuje on bowiem opis zawierający informacje: „teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim ...” oraz dane osobowe (imię, nazwisko, imię ojca, datę urodzenia) osób, dla których służby PRL założyły teczki. W ten sposób IPN sugeruje odbiorcom, że osoby te współpracowały z tamtym systemem. Jednocześnie nawet w tak oczywistych przypadkach, jak przypadek powoda, IPN nie uzupełnia wpisu inwentarzowego o informację o sfalszowaniu teczki i braku tajnej współpracy. Tak prowadzony inwentarz nie ogranicza się do podania informacji niezbędnych do identyfikacji danej jednostki archiwalnej – wówczas wystarczyłyby sygnatury, dane podmiotu, który wytworzył dokumenty archiwalne oraz pseudonim. Podając dodatkowo dane osobowe, IPN faktycznie wywołuje swoim inwentarzem w odbiorze społecznym efekt zbliżony do katalogów, które przewidywał niekonstytucyjny i usunięty przez TK z porządku prawnego art. 52a pkt 5 ustawy. Rozpowszechnia bowiem dane pozwalające ogółowi odbiorców zidentyfikować konkretną osobę fizyczną i jednocześnie wywierające wrażenie, że potwierdzone są informacje co do jej statusu tajnego współpracownika służb PRL.

Pozwany powołuje się w tej sprawie na art. 5 ustawy z dnia 18 marca 2010 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów. Przepis ten stanowi, iż Prezes Instytutu Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu opublikuje inwentarz archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, zapewniający opis zasobu na poziomie jednostek archiwalnych, w terminie do dnia 31 grudnia 2012 r., w formie, o której zadecyduje Rada Instytutu Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Niewątpliwie wskazany przepis ustawy stanowi podstawę do publikacji inwentarza archiwalnego IPN. Zauważyć jednak trzeba, że mowa w nim o publikacji inwentarza archiwalnego zapewniającego opis zasobu na poziomie jednostek archiwalnych, w formie, o której zadecyduje (...). W ocenie Sądu Apelacyjnego, takie brzmienie przepisu nie daje natomiast podstaw do przyjęcia, że zawiera on ustawowe upoważnienie dla IPN do zamieszczania w publicznym inwentarzu danych osobowych osób, których teczki znajdują się w archiwach IPN. Zapewnienie opisu na poziomie jednostek archiwalnych odnosi się bowiem do danych pozwalających odszukać pozycję w zbiorze, jak sygnatura archiwalna, nazwa zespołu (zbioru) archiwalnego lub wytwórcy materiałów archiwalnych, tytuł jednostki archiwalnej, pseudonim. Wskazane jednostki archiwalne nie były natomiast opisywane przez ich wytwórców poprzez przywołanie danych osobowych. Danych tych nie zawiera także karta informacyjna teczki (k. 13).

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie było zatem możliwe na podstawie art. 5 ustawy z dnia 18 marca 2010 r. uzupełnienie informacji w publicznie dostępnym inwentarzu internetowym przed podanie danych osobowych osoby, do której odnosi się danateczka archiwalna. Wskazany przepis nie przewiduje bowiem wprost takiej możliwości, a nie można domniemywać uprawnienia do tak głębokiej ingerencji w prawo jednostki do prywatności, w tym do autonomii informacyjnej. W przeciwnym razie pod pozorem inwentarza tworzono by po raz kolejny powszechnie dostępną listę wszystkich osób, które według - często niezwyfikowanych przez IPN pod kątem wiarygodności - teczek wytworzonych przez aparat państwa totalitarnego miały być współpracownikami lub informatorami służb bezpieczeństwa.

Jednocześnie jest oczywiste, że same funkcje internetowego inwentarza zasobów archiwum nie uzasadniają podania w nim imion, nazwisk, daty urodzenia, czy imienia ojca osoby, dla której SB lub inne organy PRL założyły teczkę.

Ani art. 5 stanowiący podstawę prawną stworzenia inwentarza, ani wydana w oparciu o ten przepis uchwała Kolegium IPN z 25 października 2016 r. nie przewidywały zamieszczania w opisie jednostek archiwalnych jakichkolwiek danych osobowych. Uchwała Kolegium IPN dopuszczała jedynie zamieszczanie kryptonimu, a w pozostałej części odnosiła się do informacji, które pozwalały zidentyfikować daną jednostkę archiwalną, w tym jej pochodzenie, sygnatury dawne, liczbę tomów, kart lub stron, daty skrajne.

Wobec tego zamieszczenie w ówczesnym stanie prawnym w internetowym, ogólnodostępnym inwentarzu IPN danych osobowych osoby przypisanej do danej jednostki archiwalnej odbyło się bez ważnej podstawy prawnej, a tym samym nastąpiła bezprawna ingerencja w dobra osobiste takiej osoby. Podstawy prawnej do publikacji danych osobowych w postaci imienia, nazwiska, daty urodzenia, imienia ojca nie stanowił bowiem art. 5 ww. ustawy, ani uchwała Kolegium IPN. Ta druga zresztą nie ma mocy prawotwórczej i mogła być uznana za legalną tylko w takim zakresie, w jakim treść uchwały miała oparcie we właściwym przepisie ustawy i jednocześnie nie naruszała innych obowiązujących aktów prawnych.

Zatem, wbrew odmiennemu stanowisku Sądu I instancji, zamieszczenie w Internecie wskazanych danych osobowych w powiązaniu z informacją o teczce tajnego współpracownika oraz ich utrzymywanie było bezprawne, naruszało dobre imię oraz godność powoda. Na marginesie wskazać trzeba, że naruszało też w oczywisty sposób jego prawo do prywatności, jednakże powód nie dochodził w tym procesie ochrony tego dobra.

Odnosić należy następnie, że stan bezprawności w zakresie naruszenia prawa do prywatności ustał w 2019 r., kiedy to doszło do zmiany stanu prawnego, a mianowicie ustawą z dnia 12 kwietnia 2019 r. (Dz.U. z 2019 r. poz. 992) dodano do ustawy o IPN artykuł 28a. Przepis ten, który wszedł w życie 12.06.2019 r. stanowi:

- ust. 1. Instytut (...) publikuje na stronie internetowej inwentarz archiwalny zawierający opis całego zasobu na poziomie jednostki archiwalnej w sposób pozwalający na identyfikację zagadnień lub osób, których dotyczą dokumenty.

- ust 2. Opis jednostki archiwalnej zawiera:

1) sygnaturę archiwalną;

2) nazwę zespołu (zbioru) archiwalnego lub wytwórcy materiałów archiwalnych;

3) tytuł jednostki archiwalnej identyfikujący rodzaj materiałów archiwalnych ze wskazaniem danych osobowych osób, takich jak: imię, nazwisko, data urodzenia, imię ojca, bądź zagadnień, których dotyczą (...).

Uwzględniając stanowisko Trybunał Konstytucyjnego w sprawie K 2/07, odnoszące się wprawdzie do prawnej podstawy publikacji przez IPN list ozi, jednak dające istotne wskazówki ogólne, określające standard ochrony konstytucyjnej, w tym w szczególności wywody Trybunału dotyczące proporcjonalności oraz ochrony prywatności, Sąd Apelacyjny wskazuje na wątpliwości co do konstytucyjności obowiązującego aktualnie art. 28a ust. 1 i ust. 2 pkt 3

ustawy o IPN w zakresie, w jakim pozwala on obok pseudonimu wskazać dane osobowe i w ten sposób identyfikować osobę, której dotyczą dokumenty IPN. Jak już wyżej powiedziano, tak prowadzony inwentarz rodzi bowiem skutki podobne do niekonstytucyjnego katalogu przewidzianego w uchylonym art. 52a pkt 5 ustawy o IPN.

Będąc jednak związanym przepisami ustawy obowiązującymi w dacie wyrokowania w tej sprawie Sąd Apelacyjny musi uznać, że aktualnie zamieszczenie w inwentarzu danych osobowych powoda znajduje podstawę prawną w art. 28a ust. 2 pkt 3 ustawy o IPN. Ingerencja pozwanego w sferę autonomii informacyjnej przysługującej powodowi została bowiem usankcjonowana prawnie w zakresie możliwości umieszczenia jego danych osobowych w opisie jednostki archiwalnej w przedmiotowym inwentarzu internetowym. W związku z tym obecnie, od 12 czerwca 2019 r., powodowi nie przysługuje już roszczenie o usunięcie tych informacji (imienia, nazwiska, daty urodzenia, imienia ojca) z inwentarza internetowego IPN. Nie jest w szczególności aktualnie możliwe odwoływanie się w tym zakresie do prawa do prywatności, skoro prawo to zostało w powyższy sposób ustawowo ograniczone.

Powyższy przepis nie ma jednak mocy wstecznej, wobec czego nie uchyla bezprawności zachowania naruszającego dobra osobiste powoda, którego dopuścił się pozwany w okresie przed wejściem nowelizacji w życie.

Podkreślić trzeba też z całą mocą, że wynikająca obecnie z art. 28a ustawy o IPN prawna możliwość publikowania w inwentarzu archiwalnym danych osobowych osób, dla których istnieją archiwalne teczki, nie oznacza uprawnienia dla IPN do formułowania opisów inwentarza w sposób wywołujący u odbiorców fałszywe przekonanie o współpracy tych osób ze służbami bezpieczeństwa. Przeciwnie, uprawniony do publikacji danych osobowych w opisach pozycji inwentarzowych, IPN musi tym większą wagę przykładać do publikowania tych informacji w sposób nie naruszający innych dóbr osobistych a w szczególności dobrego imienia. Wskazany przepis uzasadnia bowiem wyłącznie ingerencję pozwanego w prawo prywatności (autonomii informacyjnej) jednostek w powyższym zakresie, nie daje natomiast pozwanemu prawa do naruszania innych dóbr osobistych, w tym w szczególności godności i dobrego imienia. Pozwany powinien zatem tak formułować opisy inwentarzowe, aby wykluczyć ryzyko wywołania u odbiorcy przekonania o współpracy ze służbami bezpieczeństwa osoby, która takiej współpracy nigdy nie podjęła, a jej teczkę służby PRL sfalszowała.

Fakt, że ustawodawca przewidział obecnie dodanie danych osobowych do inwentarzowego opisu jednostek archiwalnych, nie może być bowiem odczytywane jako uprawnienie IPN do kreowania opisu teczek w sposób bezpodstawnie sugerujący współpracę ze służbami bezpieczeństwa. Dbałość o nienaruszenie godności i dobrego imienia osób wymienianych w inwentarzu archiwalnym nie przekracza przy tym możliwości IPN. Przeciwnie, może być osiągnięta bez trudu. Wystarczy, aby do opisu każdej teczki (jednostki archiwalnej) dodać wyraźną informację, czy fakt współpracy został zweryfikowany przez IPN i jaki jest wynik tej weryfikacji.

Utrzymywanie opisu w formule „teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim...” z następczym podaniem danych osobowych nie może być bowiem uznana za działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego, jeżeli dana teczka nie została przez IPN zweryfikowana pod kątem rzeczywistej współpracy wskazanej osoby ze służbami PRL. Jest bowiem oczywiste, że tak sformułowany opis wywołuje u odbiorcy przekonanie, że dana osoba zhańbiła się taką współpracą. Nawet obecne brzmienie ustawy o IPN nie upoważnia zaś pozwanego do publikowania informacji nieprawdziwych lub niepełnych, tj. formułowania opisów w sposób sugerujących zachowania niegodziwe, a przez to zniesławiających pewne osoby fizyczne; w niniejszej sprawie – zniesławiających powoda. Wskazany art. 28a ustawy o IPN pozwala wprawdzie posługiwać się danymi osobowymi przy opisie zasobów archiwalnych, jednak nie stanowi podstawy do publikowania tych danych w sposób bezpodstawnie sugerujący współpracę ze służbami SB w przypadku, gdy IPN nie ustalił, nie zweryfikował pozytywnie faktu takiej współpracy.

Zatem także w aktualnym stanie prawnym działanie pozwanego polegające na utrzymywaniu na stronie internetowej opisu sugerującego współpracę powoda ze służbami bezpieczeństwa PRL musi być uznane za bezprawne, zważywszy że pozwany sam nie zweryfikował prawdziwości tych informacji przed ich upublicznieniem, powód zaś zdołał wykazać w postępowaniu autolustracyjnym, że takiej współpracy nigdy nie podjął, a jego teczka została sfalszowana.

Sąd Apelacyjny podkreśla ponownie, że - również w aktualnym brzmieniu - ustawa o IPN nie upoważnia tej instytucji do naruszania dobrego imienia osób, których nazwiska figurują w archiwach. Skoro zatem IPN publikuje dane osobowe w inwentarzu, to powinien jednocześnie zamieszczać w nim znane mu informacje o sfałszowaniu poszczególnych teczek przez aparat komunistycznego państwa. Nic nie usprawiedliwia prowadzenia inwentarza przez IPN w taki sposób, który insynuuje niewinnym osobom współpracę ze służbami bezpieczeństwa. Pozwany musi zdawać sobie sprawę, jaki wydźwięk ma opis te czki, taki jak zamieszczony w przypadku dokumentacji archiwalnej dotyczącej powoda. To oczywiste, że w powszechnym odczuciu taki opis jest odbierany wprost jako informacja, że dana osoba współpracowała ze służbami bezpieczeństwa. Autorytet IPN powoduje przy tym, że odbiorcy traktują informację o współpracy jako informację wiarygodną.

Pozwany dysponuje przy tym wiedzą, że funkcjonariusze SB posuwali się w niektórych przypadkach do fałszowania teczek. Skoro zatem publikowany jest inwentarz podający dane osobowe, to obowiązkiem IPN jest jednocześnie wskazanie, że dana te czka została sfałszowana, a wskazana osoba nie złożyła oświadczenia o współpracy z SB - w każdym przypadku, gdy IPN taką wiedzę posiada. Podobnie w przypadku teczek, których wiarygodność nie została przez IPN zweryfikowana, powinien on zamieszczać przy danych pozycjach katalogowych stosowne wzmianki co do braku weryfikacji. Tego wymaga ogólny obowiązek działania legalnego i zgodnego z zasadami współżycia społecznego. Nie daje się pogodzić z tymi zasadami taka konstrukcja inwentarza, która zrównuje wszystkie osoby, dla których służby założyły te czki; prowadzi to bowiem w oczywisty sposób do pokrzywdzenia osób, dla których założono te czki fikcyjne, a które nigdy takiej współpracy nie podjęły.

W świetle powyższych rozważań należy uznać, że powództwo było usprawiedliwione co do zasady. Wobec zmiany stanu prawnego w toku sprawy, nie było jednak możliwe uwzględnienie roszczenia o usunięcie danych osobowych powoda z inwentarza internetowego. Powód z kolei nie zgłosił żądania, aby internetowy opis te czki uzupełnić informacją o wyniku postępowania autolustracyjnego, zatem takiego działania w tym procesie Sąd Apelacyjny nie mógł nakazać pozwanemu bez naruszenia art. 321 § 1 k.p.c., tj. zakazu orzekania ponad żądanie.

Natomiast wobec bezprawności zachowania pozwanego naruszającego dobre imię i godność powoda, tj. stworzenia i utrzymywania na stronie internetowej opisu jednostki archiwalnej bezpodstawnie przypisującego powodowi tajną współpracę ze służbami bezpieczeństwa, na uwzględnienie zasługiwało roszczenie o zamieszczenie przeprosin na stronie internetowej pozwanego. Rację ma skarżący, że nie stało na przeszkodzie uwzględnieniu tego żądania to, że powód powołał w pozwie stronę główną (...) a nie jej podstronę (...) Jak bowiem słusznie podnosi powód, ta druga nie jest odrębną stroną internetową, ale podstroną, do której odesłanie znajduje się na stronie głównej (...)pl. (...) nieścisłość w samej treści przeprosin co do miejsca publikacji inwentarza (na podstronie a nie na stronie głównej) mogła być przez Sąd skorygowana w ramach częściowego uznania powództwa. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem orzecznictwa, sąd w sprawie o ochronę dóbr osobistych może bowiem korygować treść podlegającego publikacji oświadczenia, a korekta polegająca wyłącznie na uszczegółowieniu treści oświadczenia nie jest wyjściem ponad żądanie. Jeżeli zatem sformułowanie to jest dwuznaczne, niewyraźne lub niewłaściwe, sąd może je odpowiednio zmodyfikować, nie naruszając jednak woli powoda, wyrażonej wprost lub dającej się wywieść z uzasadnienia żądania (por. wyrok SN z dnia 23 maja 2013 r., I CSK 555/12, wyrok SN z dnia 9 lipca 1971 r., II CR 220/71; wyrok SN z dnia 24 listopada 2011 r., I CSK 52/11; wyrok SN z dnia 13 stycznia 2012 r., I CSK 133/11; wyrok SN z dnia 17 maja 2013 r., I CSK 540/12, uchwała SN z dnia 17 września 2008 r., III CZP 79/08).

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny pozostając w granicach żądania powoda doprecyzował w treści oświadczenia adres strony internetowej, na której doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, przez podanie adresu właściwej podstrony. Jednocześnie Sąd uznał, że sama publikacja przeprosin powinna znaleźć się zgodnie z żądaniem powoda na stronie głównej (...)pl. (...) bowiem na długotrwałość utrzymywania w Internecie zapisu naruszającego dobre imię powoda, zamieszczenie przeprosin na stronie głównej, a nie na podstronie daje lepszą gwarancję dotarcia tego oświadczenia do wiadomości osób, do których wcześniej dotarła informacja zniesławiająca. Jest jasne dla Sądu Apelacyjnego, że po takim czasie od zamieszczenia inwentarza on-line, wiele spośród osób, które wchodziły na tę podstronę, może obecnie już takiej potrzeby nie mieć, skoro wcześniej zaspokoili swoje zainteresowanie stanem

zapisów inwentarzowych. Zamieszczenie przeprosin na stronie głównej, na której zresztą znajduje się odesłanie (link) do podstrony (...), daje zatem lepszą gwarancję odwrócenia skutków naruszenia i w ocenie Sądu Apelacyjnego nie stanowi środka nadmiernego. Przeciwnie, jest to czynność potrzebna do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda. Charakter strony internetowej pozwanego oraz długotrwałość naruszenia uzasadniają przy tym utrzymanie oświadczenia na tej stronie przez 7 dni zgodnie z żądaniem powoda.

Na aprobatę zasługiwało natomiast stanowisko Sądu Okręgowego o braku podstaw do uwzględnienia żądania zamieszczenia przeprosin w prasie i telewizji. W tym zakresie Sąd Apelacyjny podziela w całości argumenty podane przez Sąd I instancji, wobec czego nie zachodzi potrzeba powtarzania obecnie odnośnych rozważań zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

Zasadność żądania zadośćuczynienia została już wyżej omówiona. W ustalonym stanie faktycznym, wobec nasilenia krzywdy powoda, jej długotrwałości, rodzaju naruszonego dobra i głębokości naruszenia żądana kwota 30.000 zł była kwotą umiarkowaną. Odsetki od przyznanego zadośćuczynienia Sąd zasądził od dnia sporządzenia przez stronę pozwaną odpowiedzi na pozew, tj. 14 czerwca 2018 r. (k. 88). Do akt nie załączono dowodu doręczenia odpisu pozwu, można jednak ustalić, że zarządzenie o doręczeniu wysłano 15.05.2018 r. (k. 80). Sąd Apelacyjny uznał wobec tego, że w czasie, w którym pozwany sporządził odpowiedź na pozew, był on też w stanie ocenić zasadność roszczenia o zapłatę i winien był dokonać zapłaty zadośćuczynienia. Odmawiając spełnienia świadczenia niezwłocznie, tj. najdalej do 13 czerwca 2018 r., pozwany z dniem następnym popadł w opóźnienie.

Powód wygrał sprawę o ochronę dóbr osobistych co do zasady, w tym w całości w zakresie roszczenia pieniężnego. W tych okolicznościach zasadne było obciążenie pozwanego w całości kosztami zastępstwa prawnego strony powodowej w obu instancjach, na podstawie art. 100 k.p.c. Na zasądzone wynagrodzenie składają się w obu instancjach stawki minimalne dla roszczenia o zapłatę oraz dla roszczenia o ochronę dóbr osobistych. Ponadto w kosztach za II instancję ujęto koszt dojazdu pełnomocnika ze S., tj. kwotę 143,80 zł. Sąd Apelacyjny nie znalazł natomiast podstaw do obciążenia pozwanego kosztami substytucji poniesionymi przez pełnomocnika z urzędu w związku z ustanowieniem przez niego pełnomocnika substytucyjnego do innej sprawy, odbywającej się tego samego dnia przed Sądem Okręgowym w Szczecinie.

Jednocześnie uchyleniu podlegały punkty 3 i 4 zaskarżonego wyroku; wobec zasądzenia kosztów zastępstwa prawnego od pozwanego na rzecz powoda nie było podstaw do przyznawania kosztów pomocy prawnej z urzędu od Skarbu Państwa – właściwego sądu.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., art. 385 k.p.c. oraz art. 100 k.p.c.

Dorota Markiewicz Marzena Konsek-Bitkowska Joanna Wiśniewska-Sadomska